Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 22 MAJA 1937. — N — Nr. 58

Ruina żydów po wielkich rozruchach w Brześciu nad Bugiem.

Zeznanie konającego policjanta.

„Goniec Warszawski“ zamieszcza rewelacyjny opis rozruchów antyżydowskich w Brześciu. M. in. czytamy:

„Stefana Kędziora przewieziono samochodem do szpitala miejskiego, gdzie lekarze stwierdzili ogromny upływ krwi. Założyli prowizoryczny opatrunek, Kędzior jednak już konał. Na krótko przed śmiercią uzyskał przytomność i powiedział wówczas urywanym głosem: **„Zabił mnie Ajzyk Szczerbowski“.**

To zeznanie konającego jest dowodem przeciw Ajzykowi Szczerbowskiemu, czterdziestokilkoletniemu mężczyźnie. Żydzi bowiem, chcąc osłonić zabójcę, rozpuścili pogłoskę, że Kędzior padł nie z ręki Ajzyka Szczerbowskiego, lecz jego 17-letniego, a więc małoletniego syna Wolfa. Wolf zbiegł po zajściu, został jednak przychwycony.

Krzyże i święte obrazy na składach i mieszkaniach.

Wiadomość o śmierci Stefana Kędziora rozeszła się lotem błyskawicy po Brześciu, budząc rozgorączkowanie i oburzenie. Ruch antyżydowski rozpoczął się w sposób, w pobliżu miejsca zabójstwa. Straganiarze-Polacy jęli wywracać stragany żydowskie, niszcząc towar. Odruch ludności szerzył się, jak płomień. W kilku miejscach mówcy, których nazwisk nikt nie wie, przemawiali krótko do tłumu, przypominając sprawę wachmistrza Bujaka.

Żydzi jęli w popłochu zamykać swe sklepy i barykadować się w mieszkaniach. Wzburzenia tłumu niczby już jednak nie zdołało powstrzymać. Ruszył on w dzielnicę handlową — a nie trzeba zapominać, że 90 proc. przedsiębiorstw handlowych w Brześciu, to firmy żydowskie. Tłum jął odbijać żaluzje w sklepach i magazynach. Nie oszczędzono żadnego żydowskiego sklepu, żadnego mieszkania.

W sklepach i w oknach mieszkań Polaków powywieszano napisy: „Tu mieszkają chrześcijanie“, „Tu jest sklep chrześcijański“. Pojawiły się też na wystawach i w oknach mieszkań święte obrazy, krzyże, szkaplerze i różańce.

Gdy Żydzi zorientowali się w sytuacji, jęli w oknach swych mieszkań wywieszać krzyże, robione z papieru, a na kilku wystawach żydowskich pojawiły się obrazy Matki Boskiej. Nic to jednak nie pomagało, ponieważ mieszkańcy domów wskazywali tłumowi mieszkania i sklepy żydowskie.

Zajścia w Brześciu trwały od godz. 9 rano do 1 w nocy i przeniosły się na przedmieścia, na Szpanowicze, na Wołyńkę i na przedmieście Grajewskie. Tłum odrywał żaluzje i otwierał sklepy żydowskie, po czym cały towar i urządzenia sklepów wynoszono na ulicę i niszczono całkowicie. Wynoszono również i łamano meble z mieszkań żydowskich. Wszystko to dokonywało się w zupełnym spokoju, przy czym przestrzegano nieustannie, by nie rabowano niczego, natomiast niszczono całe mienie żydowskie.

I tak też było. **Wypadków rabunku nie zanotowano.** Natomiast handlowe ulice Brześcia przedstawiały dziwny widok: **były zarzucone poniszczonymi towarami i połamanymi meblami,** tak że nie można było ani przejść ani przejechać. Nie oszczędzono też aptek i składów aptecznych żydowskich, gdzie poniszczono cały zapas perfum i kosmetyków. Tłum wdarł się też do jubilerów żydowskich, gdzie powynosił i powyrzucał na ulicę zegary i biżuterię, depcząc ją **nogami.**

Zdarzył się tam jeden charakterystyczny incydent:

Pewien młody człowiek, prawdopodobnie **bezrobotny,** chciał zabrać złoty zegarek. Dostrzegł to jakiś starszy pan, który wyjął rewolwer i podszedł do owego młodego człowieka, mówiąc:

— Nie potrzebujemy nic żydowskiego. Nie przyszliśmy tu rabować. Rzuć zegarek na ziemię!

Zawstydzony młody człowiek musiał położyć zegarek na chodniku i podeptać własnymi nogami.

We wszystkich magazynach żydowskich demonstrujący **niszczyli księgi handlowe oraz darli i wyrzucali na ulice pliki weksli. Były to weksle, wystawione na zobowiązania realne przez mieszkańców miasta. W ten sposób Brześć gruntownie „oddłużono“.**

Na ulicach Brześcia stały liczne kioski żydowskie z cukierkami i wodą sodową. Z kiosków tych nie ma ani śladu. Tylko rozkopana ziemia wskazuje punkty, gdzie były. Na jednym z przedmieść w drewnianym parterowym domu mieszkała rodzina żydowska. Tłum przyszedł przed dom i kazał Żydom opuścić go natychmiast, po czym całe urządzenie domu zniszczono, a dom rozebrano do fundamentów w ciągu 15 minut.

Podkreślić należy znikomą ilość wypadków pobicia Żydów. **Nie bito, nie rabowano. Niszczono tylko.**

Wzburzenie tłumu było tak wielkie, że nieliczna policja miejscowa nigdzie nie mogła opanować sytuacji, ale też nigdzie przez cały dzień nie doszło do starcia pomiędzy policją, a tłumem.

W ciągu piątku sytuacja w Brześciu uległa całkowitemu opanowaniu. Przybyły oddziały policji z Golędziowa.

W ciągu piątku miasto jęło przybierać wygląd normalny. Usunięto z ulic sterty zniszczonego towaru. Pozabijano deskami wystawy i powyłamywane drzwi składów. **Wszystkie składy żydowskie są zamknięte i nie mogą** być otwarte z powodu braku towaru, Żydzi w Brześciu stracili materialnie wszystko.

Ulice są puste. Krążą silne patrole policyjne. **Żydów nie widać wcale, jakby ich w Brześciu nie było.**

Policje dokonała około 100 aresztowań.

W ciągu nocy z czwartku na piątek **żydzi masowo opuszczali Brześć samochodami i autobusami.** Pociągi, idące w stronę Warszawy, są przepełnione uciekinierami żydowskimi.

Rada Miejska obraduje bez żydów...

Prezydent miasta wogóle żydów nie zaprosił na posiedzenie.

Brześć n. Bugiem. **W Brześciu** wydarzył się fakt, **jakiego nie notowała dotąd historia samorządu polskiego.** Otóż **prezydent miasta, Marian Wójcik,** zwołał posiedzenie Rady Miejskiej, zapraszając na nie oficjalnie tylko radnych chrześcijan **z wykluczeniem radnych żydowskich.** Na posiedzeniu prezydent Wójcik zadał radnym pytanie, czy Rada Miejska zajmie jakieś stanowisko wobec tego, co się stało, czy też nie. W wyniku tej narady wydano odezwę do ludności, podpisaną przez wszystkich radnych chrześcijan. Odezwa ta ostrymi słowy potępia zabójstwo ś. p. Stefana Kędziora, nawołując mieszkańców do zachowania spokoju.

Dwa lata, a jednak cała epoka —

Prasa żydowska łączy obecny stan sprawy żydowskiej ze śmiercią marsz, Piłsudskiego. Czytamy w żargonowym „Momencie“:

„**Wszystkiego** minęło **2 lata.** Za ten krótki okres czasu leksykon wzbogacił się o słowa, których przedtem nie znano. Któż to wiedział o pikietach, straganach? **Któż to słyszał o zajściach**? Któż to znał Przytyk, Mińsk, Czyżew? Któż to słyszał o permamentnych **napadach studenckich**? Któż to słyszał tłuczenie tyle szyb. **Dwa lata,** a jednak cała epoka. Odczuwamy dlatego, co Polska straciła, **ile my (Żydzi) straciliśmy z Jego zgonem.** O wiele gorsze jest to, **że ci, którzy winni** byli **strzec spuścizny po Marsz. Piłsudskim,** dali się **porwać nacierającej fali.** I stała się — tak żali się żydowskie pismo — jedna z największych krzywd Marsz. Piłsudskiemu. **Wychowawcę i nauczyciela ubóstwia się** i czci, ale jego **naukę się zarzuca**“.

Czy Piłsudczycy — pyta „Warsz. Dziennik Narod.“ nie zaprotestują przeciw temu nietaktownemu nadużywaniu przez Żydów nazwiska Piłsudskiego i przeciw anektowaniu go jako obrońcy ich interesów?

Otwarcie sesji nadzwyczajnej Izb

Porządek obrad

Jak już donosiliśmy, w piątek, dnia 21 bm. otwarty został Sejm.

Na porządku obrad znajdują się m. in. projekty ustaw o funduszu kultury narodowej m. Józefa Piłsudskiego, o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. st. Warszawy, o **zmianie granic wojew.: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego,** w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, o likwidacji mienia opuszczonego, o wykonywaniu zasady **nieinterwencji** w sprawy wewnętrzne **Hiszpanii,** o zmianie ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o **szkołach akademickich,** o Polskiej Akademii Literatury, o zapewnieniu pracy i **o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość państwa polskiego.**

Marszałek Śmigły Rydz doktorem honorowym Uniw. Stefana Batorego.

Warszawa. Przybyła do marsz. Śmigłego-Rydza delegacja z Uniwersytetu S. B. we Wilnie powiadomiła go o nadaniu mu doktoratu honorowego. Marszałek oświadczył, że przybędzie osobiście na uroczystości wręczenia mu zaszczytnego dyplomu.

Marsz. Rydz-Śmigły we Wilnie.

Przybył do Wilna marsz. Polski Rydz-Śmigły na uroczystą promocję doktora honoris causa.

Na Zamku.

Warszawa. P. Prezydent R. P. przyjął dziś o godz. 11 marszałka Śmigłego - Rydza.

W południe na łącznej audiencji Pan Prezydent R. P. przyjął p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowskiego oraz marszałków Sejmu i Senatu.

Wizyta p. ministra sprawiedliwości w Toruniu

Podczas Zielonych Świąt bawił w Toruniu p. minister sprawiedliwości Witold Grabowski z małżonką i był gościem p. wojewody Pomorsk. Wł. Raczkiewicza.

Order Orła Białego dla ks. Arcybiskupa Teodorowicza.

W związku ze złotym jubileuszem kapłańskim ks. arcybiskupa Teodorowicza powstał projekt nadania Dostojnemu Jubilatowi dla jego wielkich zasług orderu Białego Orła.

11 mil. deficytu handl. za kwiecień.

Saldo ujemnie za kwiecień br. wynosi 11 mil. Pierwsze 3 miesiące 1937 r. dały dodatnie saldo 20 mil. zł.

Cała wieś grecka odznaczona polskim Krzyżem Zasługi.

Ateny. Poseł R. P. w Atenach, p. Władysław Schwarzburg — Guenther, udał się w otoczeniu, członków poselstwa do wsi Malakesa pod Atenami której mieszkańcy ratowali pasażerów i załogę polskiego samolotu po katastrofie, jakiej uległ w tym miejscu dnia 1 grudnia 1936 r.

Poseł R. P. wręczył wójtowi gminy polski srebrny Krzyż Zasługi, przeznaczony dla wszystkich mieszkańców tej wioski. Wszyscy bowiem brali udział w pomocy rannym.

Olbrzymi pożar w Poznaniu.

W środę po poł. około godz. 15.30 piorun trafił we wielki zbiornik 2 mil. litrów spirytusu. W bezpośrednim sąsiedztwie pożaru znajdowały się zakłady graficzne i drukarskie Putiatyckiego, które też spłonęły doszczętnie. Straty dochodzą do 4 mil. zł.

Z krwawej Hiszpanii.

Nowy rząd w Walencji utworzony.

Premierem socjalista Negrin.

Wiedeń. Nowy rząd w Walencji, utworzony przez premiera dra Negrina, profesora biologii uniwersytetu madryckiego, ma skład następujący:

Premier i minister finansów i gospodarstwa dr. Negrin (socjalista), minister spraw zagr. Jose Giral (lewicowy republikanin), obrona narodowa Prieto (socjalista), sprawiedliwość Irujo (Bask), sprawy wewnętrzne Zugazagoita (socj.), wychowanie i zdrowie publ. Hernandez (komunista), rolnictwo Kriba (komunista), roboty publ. Los Rios (Unia republikańska), opieka społeczna Alguade (lewicowy Katalończyk).

Obserwatorzy zagraniczni twierdzą, że nowy gabinet **nie posiada zbyt silnych podstaw.** Wyeliminowani z niego zostali zarówno anarchiści jak i syndykaliści.

Niesłychana kompromitacja

francuskiego premiera. — Do takiej korupcji zdolen chyba tylko żyd.

We Francji ukazało się drugie wydanie książki premiera L. Bluma pt. „Małżeństwo". W tej książce wygłasza on tak skandaliczne zdania i tezy o małżeństwie, jak np. zaleca kazirodztwo i inne wprost skandaliczne praktyki, że wywołuje to wielkie oburzenie i obrzydzenie we Francji u wszystkich uczciwych ludzi. Do szerzenia takiej korupcji też chyba tylko żyd może być zdolnym.

Ani grosza ubezpieczenia nie dostaną ofiary katastrofy „Hindenburga".

Zdziwienie wywołało ujawnienie szczegółów umowy ubezpieczeniowej, zawartej ze Związkiem Niemieckich Towarzystw Ubezpieczeniowych przez zakłady zeppelinowskie. Sterowiec „Hindenburg" ubezpieczony był na **6 milionów marek niemieckich**, pasażerowie na 2.400.000 m. n., załoga na 1.100.000 m. n. W umowie ubezpieczeniowej, reasekurowanej w angielskim „Lloydzie", było zastrzeżone, **iż sterowce będą napełniane Helem.** Wobec faktu, że „Hindenburg" napełniony był wodorem, ani towarzystwo produkcji zeppelinów ani rodziny ofiar katastrofy **nie utrzymają ani grosza.**

Wizyta Prezydenta R. P. w Rumunii Program jej już opracowany.

Program wizyty p. Prezydenta R. P. w Bukareszcie, która nastąpi w odpowiedzi na zaproszenie króla Karola II, jakie zawiezie Prezydentowi Wielki Wojewoda Michał, jest już całkowicie ustalony.

Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do Bukaresztu w dniu 8 czerwca, weźmie udział w obchodzie 7-ej rocznicy powrotu **króla Karola na tron.**

Program przewiduje, że po przyjeździe Pana Prezydenta i po oficjalnym powitaniu na dworcu Prezydent przejedzie przez miasto wśród szpaleru wojska. Wieczorem w dniu przyjazdu Prezydenta w pałacu królewskim odbędzie się obiad galowy, wydany przez króla.

Następnego dnia, w rocznicę Restauracji, odbędzie się na błoniach Cetroceni rewia młodzieży.

W tymże dniu p. Prezydent wyjedzie do Sinaja, miejscowości, położonej w Alpach Tylwańskich o 120 km od Bukaresztu, do letniej rezydencji króla — Foiszor. W Sinaja Prezydent zwiedzi historyczną siedzibę królów rumuńskich, zamek Pelesz. Wieczorem tegoż dnia Prezydent uda się w drogę powrotną do Warszawy.

14 czerwca

rozpocznie się proces przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu, organizatorowi i przywódcy najazdu na Myślenice w Krakowie w dn. 14 czerwca rb.

Wielki zjazd delegowanych KSM w Chełmży.

Chełmża. W dniach 15 i 16 bm. odbył się tu doroczny zjazd delegowanych KSM, który stał się wielką manifestacją katolicko-narodową. Z najodleglejszych zakątków Pomorza zjechała młodzież z pod znaku KSM w liczbie przeszło 3.000 osób, by w pierwszym dniu wysłuchać sprawozdań z rocznej działalności i radzić nad dalszym, na szeroką skalę zakrojonym programem pracy na rok przyszły. Pierwszy dzień zjazdu zakończono poważnym pochodem i apelem żałobnym za zmarłych członków i nabożeństwem w kościele pokatedralnym.

Drugi dzień zjazdu stał się pokazem siły i ducha organizacyjnego. Potężny pochód młodzieży, uroczyste nabożeństwo, obrady i popołudniowe popisy na stadionie wywarły na uczestnikach silne wrażenie.

25 rocznica zgonu Bolesława Prusa.

W dniu 19 maja przypadła 25 rocznica śmierci śp. Aleksadra Głowackiego (Bolesława Prusa). W dniu tym odbyła się w stolicy Msza św. za duszę śp. autora „Lalki", Faraona it.d.

Zabójcy śp. post. Sikory przed Sądem.

Brodnica. Jak już donosiliśmy, przed Sądem Okręg. Wydział karny na sesji wyjazdowej odbywał się proces o zabójstwo st. post. śp. Sikory z Lidzbarka. Obecnie podajemy przebieg rozprawy.

Na salę rozpraw wstęp za kartkami. Policja wprowadza na salę oskarżonych, skutych w kajdany.

Przewodniczył sędzia okręg. p. dr. Jodłowski, jako wotanci p.p. sędz. okr. dr. Jurkiewicz i sędzia grodzki Fengler. Oskarżał prok. p. Karls. Obrona z Urzędu pp. adw. Górski i Postel, zast. apl. p. Nowiński.

Sąd odczytał nazwiska oskarżonych i świadków.

Oskarżeni z art. 225, § 1, 257, 259 P. K. K. Więckowski lat 32, Brzeziński lat 27, Teofil Zakrzewski lat 23, Władysław Zakrzewski lat 26 — oskarżeni są o kradzież skóry, na szkodę Vogla Mojżesza z **Lidzbarka,** przy czym po sprowadzeniu na posterunek P. P. w Lidzbarku w celu ucieczki zastrzelili st. post. śp. Sikorę.

2. O dokonane **włamanie i kradzież w Komendzie Policji Państw. w Brodnicy.**

3. O dokonany **napad** z bronią w ręku na 2 staruszki **w Szczuce.**

Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia Sąd zarządził wyprowadzenie 3 oskarżonych i to Brzezińskiego i obu braci Zakrzewskich.

Zeznania Więckowskiego. Do zbrodni przyznał się. Po opuszczeniu więzienia w Grudziądzu, gdzie zapoznał się z Wład. Zakrz., wyjechał do Sosna Król., gdzie miał otrzymać pracę u Z. przy odbudowie po pożarze. Wzamian za pracę Z. zaproponowali osk. W. wyprawę po skórę na kamasze. W. zgodził się. Miejsce włamania wskazał T. Z. Na wyprawę tę W. zaopatrzył się w broń palną systemu Parabellum 1 strzałowy. Na miejscu Brzeziński został na czatach, zaś obaj Z. przez okno włamali się do piwnicy, sam W. odbierał towar. Skórę na cmentarzu powkładali w worki. Z cmentarza udali się boczną ulicą. Nie daleko mostu usłyszeli szczekanie psów. Tam zatrzymał ich w tow. 2 stróżów post. Sikora. Na pytania odpowiedzieli, że idą z dworca. Posterunkowy nakazał im pójść na posterunek. Tu kazano im złożyć worki i stanąć koło ściany z rękami, wzniesionymi do góry. Posterunkowy złożył swoją broń na biurku i przystąpił do rewizji osobistej. Pierwszy rewidowany był Brzeziński. Osk. Więckowski miał broń w zanadrzu i chciał ją schować do worka. Zauważył to śp. S. i zaczął się tyłem cofać do biurka po broń. Osk. W. krzyknął do posterunk. „Ręce do góry" i strzelił. Z tego skorzystali osk. Zakrzewscy i zbiegli, potem W. również zbiegł. Dalsze strzały do post. oddał oskarżony Brzeziński. Uciekli za miasto, a następnie do lasu. Tutaj się okazało, że Brzeziński posiadał broń automatyczną kal. 7,65 mm. z 7 nabojami, z których 3 wystrzelił i sam twierdził, że „wypaliłem mu". Zakrzewski zaczął płakać i wówczas Brzeziński groził mu, że go zastrzeli.

Kradzież w Policji: Okres od 28. VI do paźdz. 36 spędził W. częściowo w Grudziądzu i u narzeczonej w Kieleckim. Zakrzewscy zostali w domu, Do narzeczonej, gdzie mieszkał, przyjechał osk. Brz. Tutaj dokonali wspólnie napadu, przy czym zarobili 30 zł. (Zasądzeni zostali za ten napad na 6 lat ciężk. więz.) Broni W. nie posiadał, lecz osk. Brz. W październiku wrócili na teren brodnicki, gdzie zapoznali się z Dziekanowskim, który ich namówił do kradzieży u p. Zwirnera. Kradzież udaremniły złośliwe psy. Wówczas powrócili do Kalinowskiego, który ich poczęstował obficie winem. Kalinowski udał się w stronę dworca, zaś osk. Więckowski, Brzeziński oraz Dziekanowski w kierunku Komendy Policji, drzwi otworzyli wytrychem, do wnętrza weszli Brz. i Dz. W. stał na czatach, bo był pijany i nie mógł przedostać się przez parkan. I gdy Brz. i Dz. wrócili, Brz. miał przy sobie karabin. To im nie wystarczyło, gdyż spodziewali się pieniędzy. Zatem on W. wrócił i po otwarciu szuflad biurka znalazł pieniędze i zabrał Parabellum. Inne rzeczy zabrał osk. Brz. Z pieniędzy otrzymał 34 zł. Po tej kradzieży udali się z Brz. piechotą przez Warszawę do Pionek. Do Warszawy szli razem, zaś z Warszawy Brz. pojechał pociągiem, on piechotą. Skradziony karabin niósł Brz. pod płaszczem. Po wyczerpaniu gotówki wrócili do Grudziądza i Brodnicy.

Napad w Szczuce: W Brodnicy po spotkaniu się z Kalinowskim tenże powiedział im, że pieniądze i to 2500 zł, znajdą w Szczuce u Małeckiej i Wiśniewskiej, dokąd w 4 się udali. Do mieszkania wszedł Kal. i Brz, pytając, czy mają masło na sprzedaż. W. z Bz. stali w korytarzu. Na odpowiedź twierdzącą rzekł Brz., że na dworzu czeka kobieta, Małecka chciała ją zawołać. Zatrzymali ją w korytarzu. Pozostali w pokoju dobyli broni i zażądali wydania pieniędzy. Niewiastę ubezwładnili, po czym prześcieradło podarli, niewiastę związali i po splondrowaniu mieszkania odeszli. Osk. W. zatarasował drzwi drabiną. Za wioską podzielili się łupem — 20 zł — portmonetkę rzucili w pole. Kal. i Dz. udali się do Brodnicy, osk. W. i Brz. w stronę Radoszek. Wobec trudności z utrzymaniem W. i Brz. udali się do Pionek do narzeczonej. Brz. wyjechał do Radomia, gdzie sprzedał **żydowi broń za 15 zł,** po czym wrócił do Grudziądza. W. został u narzeczonej, która nakłaniała go do ożenku. Dla braku dokumentów broń sprzedał niejakiemu Michalcowi w Radomiu za 10 zł i w końcu stycznia 1937 powrócił do Grudziądza. Otrzymał pracę u Schmeltera w Zdrojach, gdzie pracował do chwili aresztowania. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 21 maja 1937 r.

Kalendarzyk. 21 maja, Piątek, Jana Nepom.
22 „ Sobota, Heleny.
23 1 po Św., Trójcy św.

Wschód słońca g. 3 — m. 32. Zachód słońca g. 19 — m. 32.
Wschód księżyca g. 18 — m. 27. Zachód księżyca g. 2 — m. 41.

Z miasta i powiatu

Posiedzenie Rady Powiatowej.

Powiat lubawski ma największą śmiertelność niemowląt.

Nowe Miasto. W środę, dnia 19 maja rb. o godz. 10 przed poł., odbyło się posiedzenie Rady Powiat. Na porządku obrad było m. in. przyjęcie do wiadomości reskryptów, dekretu oraz zarządzenie P. Wojewody w sprawie zatwierdzenia budżetu na r. 1937/38 i w związku z tym rozważenie zmian preliminarza budżetowego. Przy tym ostatnim punkcie osią, około której się główna dyskusja obracała, była sprawa niepokojąco **wysokiej śmiertelności** niemowląt w naszym powiecie. Według danych z Ministerstwa Opieki Społ. z Warszawy **nasz powiat** posiada prawie **że najwyższy odsetek śmiertelności niemowląt z całej Polski.** Groźny ten objaw zaniepokoił władze i z powodu tego przybył na posiedzenie Rady Powiat. **naczelny. lekarz Woj. Urzędu Zdrowia p. Kripendorf.** Projekt Wydz Pow. w związku z tym przewidział **uchwalenie** jeszcze dalszej **kwoty,** a mianowicie **2600** zł na utworzenie obok istniejących już dwuch ośrodków zdrowia, a mianowicie w Lubawie i Nowym Mieście, jeszcze **trzeciego** i to w **Łąkorzu.** Tak p. Przewodniczący, jak i Naczelny Lekarz gorąco ten projekt poparli, przedstawiając jego korzyści dla podniesienia zdrowotności w powiecie. Nie negując zgoła słuszności tych wywodów, zabierający w tej kwestii głos radni, Wałaszek, Zapolski, ks. Dembieński zwracali uwagę, że przyczyny tego groźnego objawu wysokiej śmiertelności nie w braku dostatecznej ilości ośrodkow zdrowia szukać należy, a raczej zgoła gdzieindziej. Przecież dawniej **nieznano** wogóle takich urządzeń jak ośrodka zdrowia, **a zdrowotność** ludności pow. była dobra. Radny Wałaszek podkreślił, że wprawdzie obecny lekarz powiatowy całkiem oddany jest sprawie swego zadania, jednak przejąć musiał **po swym poprzedniku,** który jako młody zupełnie lekarz wprzągł się całkim **w robienie polityki** — był powiat. prezesem BBWR-u — **ciężką spuściznę,** a gdy nadomiar zachorował — i musiał na kilka miesięcy przerwać swą pracę, **nie wiedzieć, z czyjej winy,** z kilku w powiecie wolno ordynujących **lekarzy Polaków żadnemu nie powierzono zastępstwa.** Radny Wałaszek wyraża nadzieję, że obecnemu lekarzowi pow., p. Łebkowskiemu, po powrocie do zdrowia uda się naprawić zaniedb. swego poprzedn. Przyczyną wysokiej śmiertelności rad. W. widzi w biedzie i bezrobociu. Rad. Zapolski wyraża się **krytycznie** co do tworzenia dalszych jeszcze ośrodków zdrowia. Wszak **wszystko to już mieliśmy.** W poprzednich latach **Ubezpieczalnia Krajowa** urządziła **w kilku punktach** powiatu takie **ośrodki,** wydała na ich urządzenie i sprowadzenie dla nich przeważnie z zagranicy wielce kosztownych aparatów i instrumentów ogromne sumy, a dziś **śladów po nich** niema, a drogocenne aparaty gdzieś

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 44

(Ciąg dalszy).

Augusta w strasznym przerażeniu uklękła obok niego i usiłowała uspokoić go. On nie zważał na to, rzucał się i bił wokoło siebie rękoma, aż wreszcie upadł z strasznym jękiem — i skonał.

— O Boże! — zawołała Augusta, drżąc cała, — dzięki ci, wielki Boże, że się to już skończyło!

Potem wzięła za rękę przestraszonego chłopca i pomimo ulewnego deszczu poszła z nim do drugiej chaty, by opowiedzieć marynarzom o śmierci Nelsona. Stanąwszy na progu, spojrzała w głąb chaty, w której zmrok mglisty panował. Johnson i Bill siedzieli na ziemi, a pomiędzy nimi stała baryłka z rumem. Bill trzymał w jednej ręce skorupę, napełnioną rumem, a drugą przykręcał właśnie kurek od baryłki.

— To na mnie kolej! — zawołał Johnson, gdy Bill skorupę z rumem do ust podnosił, — ty już piłeś siedem razy, a ja sześć dopiero.

— Tyś chyba pijany! — odparł Bill, wypróżniając duszkiem skorupę; — a teraz należę tobie — dodał, odkręcając znów kurek i podstawiając potłuczone naczynie. — Trzeba się dzielić po bratersku, to moja zasada.

— Pan Nelson już skonał, — odezwała się Augusta, przerywając odważnie tę hulankę marynarzy.

Oni spojrzeli na nią zdziwieni, zamglonymi od pijaństwa oczyma i Johnson odezwał się pierwszy:

— Doprawdy? już skończył! No, dostanie się teraz do jakiegoś pogodniejszego miejsca, niż ta nasza wyspa Kerguelenland! Możemy mu powinszować i wypić za jego zdrowie!

To powiedziawszy, wychylił do dna pełną rumu skorupę.

— Za pozwoleniem pani — rzekł teraz Bill, odbierając stłuczone naczynie z rąk Johnsona — teraz na mnie kolej wypić na cześć tego zacnego zmarłego.

Augusta powróciła smutna do swej chaty; przykryła, jak mogła, najlepiej martwe ciało i opowiadała Jurasiowi, że Nelson udał się w świat daleki i potem usiadła w drugim kącie izby, wzięła Jurasia na kolana i zaczęła z niejaką pociechą rozmyślać nad tym, że Nelson przez swój testament jako i przez skruchę, z jaką swe winy wyznawał i żałował za nie, choć w części zgładził swe grzechy i może spodziewać się, że zostaną mu odpuszczone.

Tak wśród rozmyślań i modlitwy zasnęła spokojnie z małym Jurasiem na ręku.

W kilka godzin później zbudziły ją głośne krzyki i śpiewy pijackich piosnek w dialekcie pospólstwa angielskiego. Widocznie Bill i Johnson, w stanie pijanym przechadzali się w nocy po pustej wyspie. Wtem rozległ się okrzyk straszliwy — i potym głęboka zapanowała cisza. Augusta wstała i słuchała długo, lecz gdy teraz już nic tej ciszy nie mąciło, położyła się i znów zasnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się prawd. potłukują w rupieciarni. I teraz wraca się znów do tego samego. Rad. ks. prof. Dembieński potwierdził słuszność wywodów swych przedm., nadmieniając, **że stale wysuwa się coraz to nowe projekty.** Gdy najpierw zgodzono się na otwarcie **jednej** ochronki w Bratianie, zaraz potem wysunięto propozycję **dalszej jeszcze.** Najpierw **domagano** się tylko dla **Lubawy i Nowegomiasta** ośrodka zdrowia, a gdy to Rada Powiat. uchwaliła, obecnie przychodzą **żądania** takich ośrodków i po wioskach.

Nikt nie przeczy użyteczności tychże, tylko **kto** na to wszystko **będzie płacił**. Bo założyć taką instytucję to nic, ale ją potem utrzymać, kiedy i tak ludność powiatu wprost **udźwignąć nie może** wszystkich ciężarów. A co do wysokiej śmiertelności niemowląt, to przyczyna tej tkwi **nie gdzieindziej,** a jedynie we wyjątkowo **ciężkiej sytuacji gospod. powiatu lubawskiego.** W odpowiedzi rad. Zapolskiemu Naczelny Lekarz Wojew. zaznaczył, że dużo aparatów i instrumentów z dawnych ośrodków Ubezp. Społ. oddano do użytku obecnie istniejącym, a co do śmiertelności niemowląt oświadczył że one nie pochodzą z powodu niedożywiania, a raczej **nadmiernego i nieracjonalnego karmienia.** P. Starosta również sprzeciwił się twierdzeniu rad. ks. Dembieńskiego, jakoby przyczyną tej klęski wysokiej śmiertelności była nędza i bezrobocie, wskazując na Czersk. Ostatecznie rad. ks. Dembieński odczytał dłuższą rezolucję, wskazującą na nader **ciężkie położenie** ludności naszego nadgranicznego powiatu jako właściwą przyczynę niebywałej śmiertelności niemowląt oraz **wyrażającą** rozmaite **postulaty** dla ulżenia tej biedzie, wnosząc przy końcu, by ową kwotę **2.600 zł,** miast na ośrodek zdrowia dać na **doraźne roboty dla bezrobotnych** oraz by powyższą **rezolucję przesłać** do P. Wojewody i Rady Ministrów celem zwrócenia uwagi miarodajnych czynników **na niepokojący stan rzeczy w naszym powiecie.** Wniosek ten przeszedł przy wstrzymaniu się 3 radnych **jednogłośnie.**

Odrzucając urządzenie jeszcze dalszego ośrodka zdrowia, Rada Powiat. podwyższyła do 400 zł pozycję **na zwalczanie zakaźnych chorób**, co razem z subwencją z Województwa umożliwi utrzymanie sanitarnej siły pomocniczej.

Również podwyższono subwencję na instruktora Straży Pożarnej do kwoty 1500 zł, przy czym zaznaczyć należy, że rad. Wałaszek, którego za jego przemówienie w czasie posiedzenia R. P. Zarząd Straży Poż. pociągnął do sądowej odpowiedzialności za rzekomą obrazę, w apelacji został **uwolniony od winy i kary** otrzymując w ten sposób satysfakcję za **niesłuszne oskarżenie** go. Dalej podwyższono jeszcze pozycję na **Opiekę Społ. do 600 zł.**

W dalszym porządku obrad do Komisji Opieki Społ. wybrano pp. Patera, Dejczera, Zapolskiego, do Komisji Turystyczno-Letniskowej pp: Marszałka i wiceburm. Jentkiewicza, a jako zastępców ks. Dembieńskiego i Dejczera. Przy punkcie sprawy KKO., wywiązała się b. ożywiona dyskusja. Jest zrozumiałe, że dotkliwe straty, jakie poniosła KKO., wymagają nadzwyczajnych zabiegów i wysiłków. W dyskusji tej po kilkakrotnie przemawiali dyr. KKO. p. Jankowski, prezes Komisji Rew. p. apt. Maternicki, członek W. P. dyr. Bork, a również p. Wałaszek, ks. prob. Zabrocki. W rezultacie **udzielono** jednogłośnie **absolutorium** organom kasy za rok 1936, **wyłączając** jednak przyjęcie **zysków i strat.** Jest bowiem nadzieja, że KKO. na pokrycie choć tylko części swych strat **uzyska pomoc** z Banku Kred. z Poznania. We wolnych wnioskach zabierali głos rad. p. Wałaszek, Jarzębski. ks prob. Zarocki, po czym po wyczerpaniu porządku obrad około godz. 18 p. Przewodniczący zebranie solwował.

Z życia Towarzystwo Upiększenia Miasta.

Nowe Miasto. Odwołując się na ogłoszenia w miejscowej prasie przypomina się niniejszym wszystkim członkom i sympatyków powyższego towarzystwa Walne Zebranie, mające się odbyć w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 8.15 w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu i uprasza się o przybycie P.P. właścicieli okien wystawowych, ogródków i balkonów, premiowanych lub wyróżnionych w konkursach zeszłorocznych w celu odebrania premij, dyplomów wzgl. listów pochwalnych, przyznanych im przez odnośne komisje konkursowe. Poza tym podaje się do wiadomości, iż planowany na dzień 30 bm. „Karnawał Zielony" musiał zossać odroczony na czas późniejszy, ponieważ w dniu tym odbywa się wielki zjazd P. W. i W. F. naszego okręgu w Rypinie, jakoteż prowincjonalny zjazd kupiectwa pomorskiego w Lubawie, które to zjazdy wpłynęłyby ujemnie na przebieg planowanej naszej imprezy. Odroczono, lecz nie zaniechano!

Zarząd.

Konferencja informacyjna w Gimnazjum miejskim w Lubawie.

Lubawa Dyrekcja miejskiego gimnazjum w Lubawie powiadamia, że w dniu 24 maja o godz. 13-ej odbędzie się ostatnia konferencja informacyjna o sprawowaniu się i postępach w nauce uczennic i uczniów tutejszego gimnazjum, na którą Dyrekcja zaprasza wszystkich zainteresowanych Rodziców i Opiekunów. Dyrektor (—) K. Wolbek.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

urządza

w niedzielę, dnia 30 maja 1937 r.

Zjazd Okręgowy w Lubawie

Program:

Godz. 9.— Uroczysta Msza św. na intencje Zjazdu.

Godz. 10.— Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Lubawie podejmuje uczestników Zjazdu śniadaniem w „Hotelu Kopernika". Wspólna fotografja.

Godz. 12.30 Otwarcie Zjazdu w Hotelu „Pod Orłem".

Porządek obrad:

1. Powitanie Zjazdu przez prezesa Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Lubawie, p. Antoniego Pływaczyka.
2. Zagajenie i słowo wstępne prezesa Związku, p. posła Tadeusza Marchlewskiego,
3. Wybór Marszałka Zjazdu i biura,
4. Przemówienia powitalne,
5. Referat p. dyr. Józefa Sierszeńskiego pt.: „Lokalne postulaty kupiectwa",
6. Dyskusja,
7. Uchwalenie rezolucyj,
8. Wolne głosy i wnioski.

Godz. 16.30 Obiad koleżeński w „Hotelu Kopernika".

Godz. 20.— Wieczór towarzyski z udziałem pań w „Hotelu Kopernika".

Na powyższy Zjazd uprzejmie zaprasza

Zarząd Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Lubawie

Antoni Pływaczyk, prezes. Fran. Zmijewski, sekretarz. Fran. Jankowski, skarbnik.

W. Dakowski, wiceprezes. T. Nadolny, zast. sekr.

Ławnicy: Władysław Czajkowski, Roman Kaszubowski, Alfons Truszczyński.

Uprasza się o podanie liczby delegatów pod adresem sekr. Tow. p. Fr. Zmijewskiego Lubawa, Rynek 14, **najpóźniej do dnia 25-go maja rb.**

Walne Zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Lubawie i sprawozdanie Zarządu z działalności za rok ubiegły.

Lubawa. Dnia 7. V. br. odbyło się Walne Zebranie Stow. Pań Miłosierdzie w Lubawie pod przewodnictwem przewiel. Ks. Prałata Kasyny, na które również przybyła Prezydentka Rady Centralnej z Torunia, p. Boltowa. Zarząd przedstawił bilans jednorocznej pracy charytatywnej.

Stow. liczy 114 członkiń. W ciągu roku sprawozdawczego od kwietnia 1936 r. do kwietnia 1937 r. liczba odwiedzin ubogich i chorych w ich mieszkaniu przez członkinie Stow. wynosi 146. Na stałej opiece mamy 64 wdów i osób samotnych oraz 54 dzieci, którym wydano bony na 5269 ltr. mleka, 470 chlebów, 72 ctr. węgla, 25,5 ctr. mąki 131 bułek, 5 ctr. kartofli, 65 ft, słoniny. Zapomóg w gotówce udzielono na kwotę 295 zł. Wydano też kilka sztuk odzieży, bielizny i obuwia nowej jakoteż przenoszonej. Oprócz pozycyj wymienionych wynosiły wydatki za towary spożywcze, barchany, opał m. i. a) na święconkę 1936 r. 273,49 zł. b) na gwiazdkę prócz ofiar w naturaljach 59,01 zł. Na odzież dla dziewczynek z okazji przyjęcia do I. komunji św. wydano 186,40 zł. Do komunji św. przygotowano 10 dzieci. 17 dziewczynek ubrano częściowo i całkowicie. Członk. Stowarzyszenia wydały 607 obiadów i ugościły własnym kosztem 30 chorych, uczestników w uroczystości „Święta Chorych". Zarząd czuwa nad akcją zwalczania żebractwa i włóczęgostwa, a szczególnie stara się położyć kres żebraninie, uprawianej przez dzieci. W 5 wypadkach umieszczono chorych w szpitalu. Na lekarstwa wydano 70,00 zł. W 14 wypadkach wzywano do ubogich lekarza. 7 osobom wystarano się o pracę i zarobek a w 6 wypadkach postarano się o rentę. Do Apostolstwa Chorych zapisano 42 osoby. Wspólną spowiedź i komunję św. odbyły panie wraz z ubogimi 2 razy. Kwest urządzono 6 i to 1 kwesta przed kościołem, 2 uliczne, 2 domowe oraz 2 panie kwestowały po wsiach. Rezultatem tych kwest był zbiór 411,37 zł. Również w dzień „Wszystkich Świętych" ukwestowano 41,11 zł, a ze sprzedaży chorągiewek żałobnych na groby zmarłych osiągnięto 33,70 zł. W celu zasilenia kasy na zakupienie odzieży dla dzieci przystępujących do I. komunji św., urządzono przedstawienie sceniczne pod tyt. „Laleczka z saskiej porcelany", które odegrały dzieci z szkoły powszechnej Nr. I. W listopadzie urządzono doroczną wentę, której czysty zysk wynosił 411,22 zł. Subwencje władz 175 zł. Dochód z składek członkiń 585,40 zł. Różne wpływy 90,00 zł, oprócz darów w naturaliach, artykułach spożywczych, odzieży i t. d.

W dniu 27. września Stow. obchodziło wielką uroczystość, mianowicie 75-letni jubileusz istnienia. Jubileusz poprzedziły 3 dniowe rekolekcję, które prowadził Ojciec misjonarz Kozłowski z Chełmna. Dnia poprzedniego odprawiono Mszę św. za dusze zmarłych założycieli oraz członk. Stow., a następnego dnia odprawiono uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Na uroczystej akademii wiceprzewodnicząca Rady Centralnej z Torunia, p. Mellinowa, wygłosiła referat. Natomiast sekretarka Rady Cent., p. Zapałowska, która jako delegatka na nasz jubileusz przybyła, przeprowadziła wizytacje Stow.

Dotychczasowa prezydentka, p. Maria Wolska, zawiadomiła o swojej rezygnacji z stanowiska przewodniczącej Stow. św. Wicent. a Paulo w Lubawie, motywując odejście niedomaganiem, które wymaga dłuższego czasu leczenia.

Pani Maria Wolska pracowała w naszym Stow. przez 6 lat gorliwie i sumiennie. Niestrudzenie starała się ulżyć chorym i biednym nietylko finansowo, ale też i radą. Pomimo różnych doznanych przykrości wytrwała na powierzonym stanowisku. Dlatego też z wielkim żalem przyjęto wiadomość o złożeniu przez p. M. Wolską urzędu przewodniczącej. Jednakże p. M. Wolska zapewniła, iż w dalszym ciągu, o ile zdrowie na to pozwoli, otoczy Stow. dalszą swoją opieką.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo składa na tej drodze serdeczne podziękowanie p. Prezydentce M. Wolskiej za całkowitą, pracę wykonaną z poświęceniem na niwie charytatywnej.

Obecny Zarząd stanowią:

PP. Przewodnicząca Bronisława Jarzęcka, I. Vice-przewod. Teresa Roszczakowa, II. Vice- przewod. Julia Dembowska, sekret. Aniela Piotrowiczowa, zastęp. Helena Krychowa, skarb. Apolonia Wierzbowska, zastęp. Maria Jankowska

Komisja rewizyjna: L. Licznerska - Jentkiewicz, Ławnicki, Hinzowa, Leska M., Kochanowska i Koszykowska.

Wszystkim, którzy, popierając nasze Stow. przyczynili się do niesienia pomocy naszym ubogim, opuszczonym, chorym i kalekom, składamy serdeczne „Bóg zapłać" i wnosimy gorącą prośbę o nieskąpienie nam i w przyszłości swej pomocy w staraniach naszych niesienia ulgi, a zwłaszcza w obecnym ciężkim czasie tym, którzy u Boga sercem są najbliżej.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie.

Pożar.

Ludwichowo. W środę, dnia 19 bm. około godz. 5-te. po południu, wybuchł pożar w zagrodzie rolnika P. Witechyj Spalił się dom mieszkalny i szopa, a stodołę, która była oddalona około 5 mtr. od zabudowań, jeszcze przed przybyciem Straży Ogn. zdołano uratować Strat w inwentarzu żywym nie było, a z domu mieszk. tylko część mebli uratowano. Przyczyną pożaru była wadliwość komina. Zagroda ubezpieczona była na 2.500 zł.

Z targu.

Lubawa. Spowodu Swiąt odbył się targ we wtorek, który był mało ożywiony. **Płacono** za ft. masła 1.40—1,50, mdl. jaj 70—75 gr, kury 1.40—2, gęsi 2—3, cielęta 8—15 zł. Na targowisku dowóz świń był bardzo mały. Płacono za świnie ponad 2 ctr. 40—45 zł, warchlaki 28 zł, za p. prosiąt 15—23 zł.

Kradzieże.

Lubawa. W nocy 11 V. bm. skradziono na szkodę p. Wilhelminy Guth na wybudowaniu bronę (polierki) wartości 40 zł.

W dniu 11 bm. dochodzenia ujawniły sprawców kradzieży towaru i gotówki dokonanych na szkodę: kupca Zawadzkiego Jana, Mądrowskiego Jana i ark. Graduszewskiej Walerji. Są nimi Mądrowski Wiesław lat 16 i Wiśniewski Kazimierz lat 18, obaj z Lubawy.

Krotoszyny. W nocy z 12—13 bm. skradziono na szkodę p. Kastraua Michała z Lipinek ze stodoły około 200 kg ziemniaków. Sprawcami są Laskowski Fr. wraz ze synami z Czterechwłok. Tej samej nocy nieznani sprawcy łowili ryby siecią w torfisku p. Z. Sujbowskiej.

Ostrowite. Z 13 na 14 bm. skradziono p. Zielińskiemu z Ostrowitego z mieszkania garderobę wartości 90 zł.

Wawrowice. U p. Ant. Reszki z Osówki skradziono w nocy z 11—12 bm. około 30 kg wędlin i 2 szynki z wędzarni, ogólnej wartości 50 zł. Do wędzarni znajdującej się na strychu weszli sprawcy przez otwarte okno.

W nocy z 13—14 bm. skradziono p. Wł. Wełnickiemu z Lipowegodworu 2 ctr, kartofli.

Marzęcice. Dn. 12 bm. żona p. Biegańskiego z Marzęcic wyłożyła do ogrodu bieliznę, większą część której skradziono. Poszkodowana oblicza stratę na 100 zł.

P. J. Kotewiczowi z Wielkiej Osówki skradziono z sklepiska 15 ctr. ziemniaków.

KOMUNIKATY P.T.R.

Walne Zebranie

Sekcji Producentów Trzody Chlewnej T. R. P. w Nowym Mieście Lubawskim odbędzie się w czwartek, dnia 3 czerwca rb. o godz. 9-tej rano w sali Rady powiatowej.

Program:

1. Zagajenie i powitanie.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Uchwalenie Statutu i Regulaminów Związku.
4. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego.
5. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
6. Wybór Zarządu w myśl nowego Statutu.
7. Wybór Komisji Rewizyjnej.
8. Wolne wnioski.
9. Zakończenie obrad.

Obowiązek i prawo uczestniczenia w powyższym zebraniu z głosem stanowczym przysługuje pp. Prezesom Kół Producentów Trzody Chlewnej, Pomorskiej Izbie Rolniczej i Pomorskiemu Towarzystwu Rolniczemu (po 1 przedstawicielu) i dotychczasowym członkom Zarządu Sekcji.

Za Zarząd:

(—) Grochowski Bolesław, sekretarz. (—) Baczewski Józef, prezes

Pokazy maciorek stacyjnych.

Zarząd Sekcji Producentów Trzody Chlewnej podaje do wiadomości, że w miesiącu czerwcu br. urządzone zostaną pokazy maciorek zarodowych stacyjnych, połączone z premiowaniem.

Pokazy odbędą się w następujących Kołach:

1. Omule, dnia 16. VI. 37. godz. 8 rano.
2. Rożental, dnia 16. VI. 37. godz. 15 (po południu.)
3. Zajączkowo, dnia 17. VI. 37. godz. 8 rano.
4. Lipinki, dnia 17. VI. 37. godz. 15 (po południu.)

Maciory należy doprowadzić na miejsce pokazu możliwie z prosiętami.

Po bliższe szczegóły należy zwrócić się do pp. Prezesów Kół, którzy w tych dniach otrzymają odpowiednie instrukcje.

Sekcja Producentów Trzody Chlewnej w Nowym Mieście Lubawskim.

Wycieczka do Brodnicy w celu zwiedzenia bekoniarni

Zarząd Sekcji Producentów Trzody Chlewnej podaje do wiadomości, że w dniu 24 czerwca br. organizuje się wycieczkę do Brodnicy, w celu zwiedzenia tamtejszej bekoniarni.

Koszt wyjazdu wraz z obiadem wynosi od osoby 3 złote.

Zgłoszenia wraz z przekazaniem pieniędzy należy nadsyłać do biura Sekcji w Nowym Mieście, ul. Sienkiewicza nr. 1 najpóźniej do dnia 12 czerwca br.

Sekcja Producentów Trzody Chlewnej w Nowym Mieście Lubawskim.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 22. V. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Płyty. 14.30 „Wesoły zwierzyniec" — obrazki dla dzieci. 15.15 Trio salonowe P. R. 16.15 „Krajobrazy w muzyce". 17.00 Tr. naboż. maj. z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.20 Płyty. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.30 Koncert rozrywkowy. 21.00 Koncert kameralny. 21.35 Chór Orlanda w swoim repertuarze. 22.00 „Dawny światek literacki w satyrze Prusa". 22.30 Muzyka taneczna.

Niedziela, 23. V. 8.00 Audycja poranna. 9.00 „Głosy Ziemi Kościańskiej" — tr. regionalna. Nabożeństwo z kościoła w Kościanie. 11.00 Płyty. 12.03 Poranek muzyczny tr. z Łodzi. 14.00 Tr. regionalna z Racotu. 14.30 Ork. mandolinistów. 15.15 Tr. z Torunia. 15.30 „Audycja dla wsi". 16.00 Płyty. 16.25 Fragm. słuch. ze sztuki „Madame Sans-Gene" Sardou — tr. ze Lwowa. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Szkic literacki. 19.20 VII audycja z cyklu „Słynni dyrygenci". 21.00 Wesoła audycja „Nitouche z Bocianowic". 21.30 Schumann: Kreisleriana. 22.00 Wileńska ork. P. R. 23.05 Płyty.

Poniedziałek, 24 V. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.30 365-lecie Lwowskich Chrześć. Cechów Murarzy, Kamieniarzy i Brukarzy. 15.15 Koncert solistów. 16.30 Muzyka z płyt. 17.00 „Warszawa współczesna" — odczyt. 17.15 Koncert z Wystawy Radiowej w Katowicach. 17.45 „Najnowsze zdobycze medycyny" — odczyt. 18.20 Płyty. 19.30 Muzyka salonowa i taneczna w wyk. małej ork. 20.15 Koncert. muzyki jugosłowiańskiej. 21.00 „Wojny Trojańskiej nie będzie" — fragm. słuch. 21.30 Recital śpiew. Ady Sari 22.00 Koncert symf.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 22. V. 12.03, 13.00, 15.15, 18.30, 23.00 15:40 Płyty. 12.50 „Dbajmy o dobry plon ziemniaków" pog. roln. 15.35 Zycie kulturalne Pomorza. 18.20 Gawęda gdyńska.

Niedziela, 23. V. 8.27 Własnymi siłami stwórzmy lepsze jutro — pog. J. Boryny z Omula. 11.00, 16.00, 19.20 20.10 Płyty. W przerwie około godz. 13.00 „Z pomorskiej półki książkowej". 15.15 Wesele kujawskie. 20,35 Wiad. sportowe z Pomorza.

Poniedziałek, 24. V. 12.03 Koncert Chóru „Echo" z Bydgoszczy. 13.00, 15.15, 15.40, 18.30 Płyty. 15.35 Pogad. społ. 16.00 Skrzynka techn. 18.20 Pog. aktualna.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

RUCH TOWARZYSTW.

Uwaga „Harmonia".

Nowe Miasto Ze względu na nabożeństwo majowe odbędzie się lekcja śpiewu w piątek, 21 bm. o godz. 20.15.

Zarząd.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 19. 5. 1937 r.

Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone dobrze odżywione	40— 50
Miernie odżywione	24— 30
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 46
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60— 66
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 60
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	100—104
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	94— 98
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	88— 92
Maciory i późne kastraty	78— 92

GIEŁDA ZBOZOWA

Płacono w złotych za 100 kg

	Poznań, 19. 5.	Bydgoszcz, 19. 5.
Żyto	24.00— 24.25	25,00— 25.50
Pszenica	29.50— 29.75	29.50— 30.00
Jęczmień browarowy	24.25— 24.50	26.00— 27.00
Owies	22.50— 22.75	22.50— 22.75
Rzepak zimowy	56.00— 57.00	56.00— 58.00
Mak niebieski	72.00— 76.00	70.00— 74.00
Łubin niebieski	13,50— 14.50	13.00— 13.50
Łubin żółty	13.50— 14.50	13.00— 13.50
Gorczyca	30.00— 32.00	32.00— 34.00
Siemie lniane	55.00— 58.00	50.00— 53.00
Seradela	22.00— 25.00	22.50— 24.50
Peluszka	23.00— 25.00	22.50— 23.50
Wyka	23.00— 25.00	25.00— 26.00
Koniczyna biała	85.00—125.00	100.00—130.00
Koniczyna czerw. sur.	100.00—110.00	95.00—115.00
Groch Folgera	22.00— 24.00	22.00— 24.00

Udział żydów w pomocy zimowej.

Jak wykazuje warszawskie „Jutro" na podstawie danych statystycznych, w pomocy zimowej dla bezrob. żydzi we Warszawie dali najmniej, wzięli natomiast dla swoich najwięcej, I tu znow wychodzi na jaw prawdziwa dusza żydowska.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28; frank francuski 23.57; frank szwajcarski 134.70 funt szterling 26.11; marka niemiecka 212.78; korona czeska 18.38; szyling austriacki 99.20; gulden gdański 100.20.

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

Szanownej Publiczności **miasta Nowego Miasta i okolicy** podaję do łaskawej wiadomości, iż **z dniem 12 maja 1937 r.**

otworzyłem

w Nowym Mieście, Rynek 6

Specjalny

Skład rowerów, wirówek maszyn do szycia oraz wózków dziecięcych.

Wielki wybór! Ceny konkurencyjne!
Przytem posiadam **warsztat mechaniczny** zapędem maszynowym, w którym wykonuje wszelkie reperacje rowerów, wirówek, maszyn do szycia, gramofonów, maszyn do pisania i motocykli.
Proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

Maksymilian Hentschke,
„Centrala Rowerów".

Przyjmuje pożyczki!

Zawiadamiam Szanowną Klientelę, **że z dniem 1 kwietnia rb. powiększyłam i uzupełniłam mój**

skład naczyń kuchennych

porcelany, szkła, fajansu, rowerów i części rowerow.

polecam po najniższych cenach.

Podając powyższe do wiadomości P.P.T. Odbiorcom uprzejmie proszę o łaskawe dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

F-ma I. ŻURAWSKA, Nowe Miato,
Sobieskiego 10.

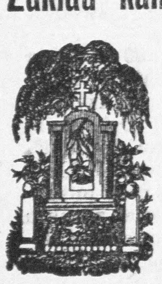
ZIEMNIAKI jadalne

żółtomięsne

w partiach wagonowych lub mniejszych na skład kupuje po cenach najwyższych

„ROLNIK" LUBAWA
tel. 39.

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski



Fr. Bielawski,
Brodnica n. D.
Telefon nr. 41.
Wykonuję

pomniki-grobowce

i wszelkie prace kamieniarskie i rzeźbiarskie w granicie, marmurze piaskowcu także wszelkie roboty budowlane w terazzo.

Od zaraz na sprzedaż

centryfuga

dobrze utrzymana około 250 ltr. na godzinę „Bałtyk" i maślarka-beczka

A. Makowski,
maj. Lubowidz.
poczta i stacja Lidzbark

Oddam torf

na spółki
Sas Jaworska, Zajączkowo

Na moich własnych i wydzierżawionych gruntach sieję przez cały rok

truciznę

Teofil Milewski, Sugajno.

Tapety

w wielkim wyborze
— — poleca — —
Księgarnia „Drwęca"

TAPETY

najnowsze desenie
wielki wybór

FARBY
POKOSTY
LAKIERY
KREDA
PENDZLE
SZABLONY

w najlepszych gatunkach
poleca

NOWA DROGERIA

właśc. **Wacław Truszczyński**
LUBAWA, ul. Zamkowa 1
Telefon 37.

Sprzedaż

MASZYN rolniczych

maneże, młockarnie różnego gatunku wialnie i rowery

po bardzo niskich cenach
poleca

Firma J. GARSTKA
Brodnica.

Tapety

Farby
Pokosty
Terpentynę
Kredę

poleca najtaniej

„Drogeria pod Orłem"

właśc.: H. Ruciński,
Lidzbark Plac Hallera 12, tel 22

POLECAM
i dostarczam własną furmanką:

Tragarze
Wapno
Kredę do bielenia
Cement
Gips
Trzcinę sufitową
Papę smołowcową i bitumiczną
Lepnik
Karbolineum
Kafle do pieców w różnych kolorach
Gwoździe
Druty
Pługi, brony

i wszelkie maszyny rolnicze oraz części zapasowe po najniższych cenach

N. EWERTOWSKI,

Najstarszy i największy specjalny handel żelaza, maszyn rolniczych i artykułów budowlanych
NOWE MIASTO LUB
Rynek nr. 27 Telefon 66.

PIEGI

żółte plamy i t. p.

usuwają pod gwarancją

Kremy-Mydła

HALINA nr. 1
AXELA
LESZNICERA
BENIGNINA
EFELIS

poleca po cenach bezkonkurencyjnych

Drogeria Medycynalna
A. ZALEWSKI,
Nowe Miasto
Telefon 63 Rynek 10.

PASY

ZAPĘDOWE
wszystkie szerokości

SKÓRĘ PASOWĄ i troki

połeca najtaniej

Składnica Skór
CZ. BALCEROWICZ
Brodnica n. Drw.
przy moście tel 111.

PRALNIA

Chemiczna i farbiarnia
w Brodnicy, ul. Mostowa 7
właśc.: **KONST. STEIKA**

Czyści chemicznie i farbuje wszelką garderobę fachowo, szybko i pod gwarancją nie uszkodzenia tkaniny.

Ceny znacznie zniżone.
Zlecenia przyjmują:
w Lubawie:
p. Bestjanowa „Bazar"
w Działdowie
p. Jadwiga Małłek, skład galan.
w Lidzbarku
p. Stan Gawryś, skł. galanterii

Na Nowemiasto poszukuje się poważniejszego zastępcy do przyjmowania wszelkiej garderoby do czyszczenia chem. wzgl. farbowania.

Plewy

od koniczyny na sprzedaż
Marianowo.

Ubikacje mleczarskie

nadające się także na wymianę mąki są od 1 czerwca do wynajęcia

Dąbrowski, Radomno.

Gospodarstwo

przy mieście, 30 mórg z budynkami, z żywym i martwym inwentarzem w całości lub na części od zaraz do sprzedania.

Liszewski Bolesław
Nowe Miasto

Zabudowanie

5 morgowe sprzedam od zaraz
Kaczorowski Klem.,
Mikołajki.

Gospodarstwo

8 morgowe sprzedam
W. Siemiątkowski
Czyste Błota.

DOM

z placami na sprzedaż, 3 pokoje do wynajęcia i 2 pokoje **Brodnica,** ul. Nad Drwęcą 15.
Właścicielka.

DOM

z rolą, zabudowania gospodarcze sprzedam tanio
Grajewski, Działdowo,
Katarzyny.

Wśród wioski

DOM

murowany z 3 lokatorami, zabudowaniem, ogród owocowy, 4 morgi ziemi zaraz sprzedam.
Wiadomość:
T. Karbowski, Łąkorz,
pow. Lubawa.



Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia!

Z powodu starości sprzedam piętrowy

DOM

w rynku ze składem, murowaną stodołę także w rynku, nadające się do wymiany mąki i 3 morgi roli, czysta hipoteka 5.500 zł

J. Górzyńska, Górzno.

Oddam w dzierżawę

gospodarstwo

rolne 170 mrg. w tym 50 mrg. łąk koło Jabłonowa od 1 lipca rb. — Kaucja 1000.— zł.
Oferty kierować:
Biuro Ogłoszeń „Par" Toruń, pod „Dzierżawca 362".



Przyjmuję pożyczki państwowe po kursie 100 za 100 zł.

J. Truszczyński, Lubawa, Rynek 32|34. Telefon 94.

DOM

dwumieszkaniowy sprzeda
Słupski, Nielbark.

Sprzedam

motocykl

marki A. J. S. 5 kbcm. używany, odremontowany w dobrym stanie

L. Skwarski,
kierownik Elektrowni Miejskiej
Nowe Miasto.

Płaszcze

i ubrania męskie, czarne i kolorowe dobrze utrzymane tanio stale do nabycia

Łukaszewski,
Nowe Miasto, ul. Srodkowa 6.

Tapety

FARBY
POKOSTY
KREDĘ

poleca najtaniej

Józef Cieszyński,
drogeria i skład farb
Nowe Miasto
Rynek 7 Telefon 62.

Panienka

do obsługi gości lub bufetu od zaraz potrzebna. Fotografie nadesłać
„Ogród Towarzystw"
Lidzbark.

Służąca

potrzebna. Zgłoszenia do
Majątek Chełsty
poczta Lidzbark

Chłopak

do wszelkich robót w gospodarstwie potrzebny od zaraz.
Neumann, Złotowo.

Potrzebny od zaraz

chłopak

do wszelkich prac gospodarskich
Romanowski, Radomno.

Chłopak

do wszelkich prac gospodarskich potrzebny
Konst. Grzonkowski,
Mikołajki.

Powózki

jednosiedzeniowa i trzysiedzeniowa na sprzedaż
Uliński, Lubawa,
ul. Barbary 17.

Drzewo opałowe

gromady zdatne na płoty, drzewo użytkowe, stale na sprzedaż we wtorki i piątki
Majątek Cibórz,
p. Lidzbark.

Zgubiono

portfel z zawartością i wykaz osobisty **Stefan Zientarski, Słup,** w drodze **z Lubawy** do **Krzemieniewa.** Zgubę za wynagrodzeniem uprasza się oddać

Jarzębski, Krzemieniewo



Ty możesz być tak piękna

Nawet najbardziej zrujnowaną cerę doprowadzić można do pięknego wyglądu. Trzeba jej tylko dostarczyć „lecyny", której brak spowodował zniszczenie. Należy co rano i wieczór wcierać w skórę odżywczy krem „Sekret Piękności" Anida zawierający właśnie „lecynę". Wnika on głęboko w tkanki, odbudowuje je i czyni cerę miękką, świeżą i powabną.

SEKRET PIĘKNOŚCI

Sprzedaż: Drogeria pod Lwem wł. Paprzycki, Lidzbark, Pl. Hallera

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na uroczystość Trójcy Św.

EWANGELIA,

napisana u św. Mat. rozdz. XXVIII, w. 18—20.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi: Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego; nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

Na Trójcę Przenajśw.

Niezadługo już ma Jezus pożegnać się z uczniami, niezadługo ma opuścić świat i iść do Ojca, niezadługo wybrać się w daleką drogę do krainy niebieskiej, aby tam w szczęściu niezmąconym i w królowaniu wiecznym uzyskać nagrodę za swoje trudy i katusze. Więc ostatnie czyni Zbawiciel zarządzenia, ostatnie Apostołom daje zlecenia, jak mają pracować w Królestwie Bożym na ziemi. Mianowicie mocą swej Boskiej władzy zlewa na nich wielką moc, moc sprawowania Sakramentów św. Jak dzisiejsza Ewangelja nam opowiada, zgromadzili się Apostołowie na górze w Galilei i z drżeniem świetym przyjmują z ust Pana Jezusa tajemnicę Trójcy Świętej. „Nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Św.“. Oto w całej pełni jawia się nam ta wielka prawda, że jest Trójca Św. Co o niej sądzić, jak ją pojmować?

Było to w tej samej dzielnicy żydowskiej, w Galilei, nad rzeką Jordan. Pan Jezus miał rozpocząć Swoją pracę, więc pospieszył do Jana św. Chrzciciela i prosił go o chrzest. I kiedy wstąpił Jezus Nazaretański w modre fale Jordanu, a Jan św. począł zlewać Jego głowę, oto rozwarły się błękitne niebiosa i srebrno-biała gołębica spłynęła i zawisła nad Zbawicielem. Był to Duch Św., ukryty pod postacią gołębnicy. A równocześnie odezwał się głos Niewidzialnego, wołający; „Ten jest Syn mój miły, w którymem upodobał sobie“.

Tu w całej pełni ukazuje się nam znów tajemnica Trójcy św. o głębiach przepaścistych. Z wyżyny niewidzialnej woła Bóg Ojciec, w postaci gołębicy ukazuje się Duch Św., a Jezus Nazaretański w wodach Jordanu, rozmodlony wśród obrzędów chrztu św., to Bóg-Syn. I odtąd zaczynają się coraz wyraziściej dla ludzi pełnić tajemnicze działania trzech osób w Trójcy Św. stosownie do słów św. Jana: „Albowiem trzej są, którzy świadectwo dają na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Św., a ci trzej jedną są“.

Istnieje nad nami jeden Bóg w Trójcy Św. jeden Bóg w trzech Osobach, a jestto tak, że Ojciec jest Bogiem i Syn jest Bogiem i Duch św. jest Bogiem, a równocześnie wszystkie trzy osoby razem są Bogiem.

Opowiadają o św. Augustynie, jednym z najuczeńszych Ojców Kościoła, że wśród długich nocy i dni rozmyślał nad istotą tajemnicy Trójcy Św., koniecznie chciał ją zgłębić. Przechadzając się po piaszczystym wybrzeżu morza Śródziemnego, zoczył nagle dziw piękności. Złotowłose pacholę siedziało tuż przy wodzie i bieluchną rączką, wygrzebawszy dołek w gorącym piasku, poczęło maleńką muszlą z ogromnego morza czerpać wodę i przelewać w dołek. Przystanął św. Augustyn i przypatrując się tej dziwnej robocie, zapytał dziecka, co czyni. „Chcę morze przelać w ten maleńki dołek“, brzmiała odpowiedź. „Ależ to niemożliwe“ uśmiechnął się św. Augustyn. Na to poważnie rzekła dziecina; „Augustynie, prędzej ja to ogromne morze w maleńki przeleję dołek, niż ty zdołasz zgłębić tajemnicę Trójcy Św.“ — Dla nas ludzi niemożliwa to rzecz zrozumieć tajemnicę Trójcy Św. Lecz w pokorze serca należy cześć oddawać Trójcy Św., w pokorze serca poddawać rozum pod słodkie jarzmo Wiary i wymawiając często nabożnie „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św. Jak było na początku, tak i teraz i na wieki wieków Amen.“

Na Boże Ciało.

EWANGELIA,

napisana u św. Jana, w rozdz. VI. w. 56—59.

W on czas mówił Jezus rzeszom Żydowskim: Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój. Kto pożywa mego ciała, a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim. Jako mię posłał żyjący Ojciec i ja żyję dla Ojca; a kto mnie pożywa i on żyć będzie dla mnie. Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jako ojcowie wasi jedli mannę i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.



Król angielski Jerzy VI z małżonką

Koronacja króla Jerzego VI

6 milionów ludzi przygląda się uroczystościom.

Stolica Anglii, Londyn, przeżyła niezwykły dzień w związku z koronacją króla i królowej.

Około godz. 8.30 rano wyjechały z pałacu Buckingham pierwsze samochody z delegatami państw obcych.

Wreszcie o godz. 10.30 wyrusza z pałacu właściwy orszak pary królewskiej, poprzedzany przez wojska, reprezentujące wszystkie zakątki olbrzymiego imperium. Wszystkie rodzaje broni, reprezentowane przez marszałków polnych, marszałków lotniczych, lordów admiralicji w galowych mundurach na koniach. Tuż przed karocą królewską postępowali adiutanci królewscy i wreszcie ukazuje się piękna, historyczna, złota karoca królewska, ciągniona przez 8 siwych koni. W chwili ukazania się tej karocy entuzjazm tłumu dochodzi do najwyższego napięcia. Wiwatom nie ma końca.

Około godz. 10 do opactwa Westminsterskiego jako pierwszy wkracza jego gospodarz, dziekan Westminsteru, którego poprzedza słynny chór westminsterski, liczący przeszło 200 głosów. Po dziekanie Westminsteru idą inni dostojnicy kościoła anglikańskiego. Ostatni w tej procesji duchowieństwa, zgromadzonego już koło ołtarza i oczekującego go, wkracza zapowiedziany fanfarami, organami i śpiewem chóru — prymas kościoła anglikańskiego, arcybiskup Canterbury. Za arcybiskupem postępują czterej najwyżsi dostojnicy królewscy: Niosą oni na szkarłatnych poduszkach insygnia władzy królewskiej; pierwszy miecz, drugi złote ostrogi i pierścień, trzeci — berło i jabłko, a czwarty — koronę, lśniącą i iskrzącą się brylantami.

Po nich do świątyni wkraczać zaczyna właściwy orszak królewski. Najpierw heroldowie w historycznych strojach z halabardami, za nimi szefowie rządów brytyjskiego i dominiów, książęta indyjscy i inni egzotyczni panujący, znajdujący się pod protektoratem korony brytyjskiej, następnie kroczą szefowie delegacyj, wśród nich delegat Polski, dalej postępują przybyli na uroczystości koronacyjne książęta krwi, za nimi członkowie angielskiego domu królewskiego, wreszcie król i królowa, za królową kroczy król. Król i królowa zasiadają na ustawionych z lewej strony ołtarza tronach.

Ceremonjał koronacyjny.

Przed królem staje arcybiskup Canterbury i skłoniwszy się przed majestatem królewskim, donośnym głosem woła: „Panowie oto przedstawiam wam Króla Jerzego, Waszego bezspornego Króla, wy wszyscy, którzy przybyliście dzisiaj dla złożenia hołdu i czci, czy jesteście do tego gotowi?“ W odpowiedzi z trybun, znajdujących się na wschodniej części opactwa, rozlegają się głośne okrzyki: „Bóg niechaj ma Króla Jerzego w swojej opiece“. Poprzedzony znowu fanfarami arcybiskup wraz z towarzyszącymi mu 4 dostojnikami dworskimi, powtarza swoje obwieszczenie na wszystkie 4 strony świata, otrzymując tę samą odpowiedź. Potem król, powstając ze swego tronu, idąc w ślad za arcybiskupem, składa głębokie ukłony tak samo na wszystkie 4 strony świata, jakby się przedstawiając zebranym. Gdy król z powrotem zasiadł na tronie, biskupi uroczyście składają na ołtarzu insygnia władzy królewskiej i biblię, za nimi lordowie, którzy poprzednio w procesji wejściowej nosili insygnia królewskie, podchodzą do ołtarza i wręczają, niesione przez siebie insygnia arcybiskupowi, który z kolei podaje je dziekanowi Westminsteru, ten zaś składa je na ołarzu.

Wówczas dopiero zaczyna się właściwy akt koronacji. Arcybiskup przystępuje do króla i donośnym głosem zapytuje: „Czy Wasza Królewska



Kórony króla angielskiego.

Z lewej korona, którą król nakłada przy różnych uroczystych wystąpieniach. Waży ona 2 i pół funta i przyozdobiona jest 2783 diamentami, 8 szafirami, 10 szmaragdami, 5 rubinami i 277 perłami. Najcenniejszą jest korona w środku, która waży 5 funtów i z powodu tego ciężaru nakładają ją królowie tylko podczas aktu koronacji. Wszyscy królowie angielscy nakładali ją podczas koronacji, oprócz królowej Wiktorii, która została królową w młodym wieku i dla niej korona była i za duża i za ciężka. Najnowszą koroną jest korona cesarza Indyj, wykonana w roku 1912 za cenę 60 tys. funtów szterlingów. Nałożył ją król Jerzy V podczas koronacji w Delhi. Pewnie w przyszłym roku nałoży ją obecny król angielski podczas koronacji na cesarza Indyj. Ta korona zawiera 6170 diamentów.



Złota ampułka i złota łyżka stanowią najstarsze zabytki, używane tradycyjnie przy uroczystościach koronacyjnych.

Mość jest gotów złożyć przysięgę?", a król odpowiada: „Jestem gotów". Wówczas arcybiskup przystępuje do odczytania roty przysięgi: „Czy uroczyście przyrzekasz i przysięgasz, że władać będziesz ludami W. Brytanii, Irlandii, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, oraz Unii Południowo-Afrykańskiej, swych posiadłości i innych ziem, należących do któregokolwiek z powyżej wymienionych oraz Twego Cesarstwa Indyjskiego — zgodnie z prawami i zwyczajami tych ziem?". Na to król odpowiada: „Uroczyście przyrzekam, że tak będę postępował".

Dalsze zapytania i odpowiedzi dotyczą kościoła anglikańskiego.

Dla potwierdzenia swojej przysięgi król powstaje ze swego tronu i poprzedzany przez lorda wielkiego szambelana, niosącego przed nim miecz w pochwie, podchodzi do ołtarza i klęcząc kładzie rękę na biblii, którą doręcza mu arcybiskup. Trzymając rękę na biblii, król oświadcza: „To, co obecnie przyrzekłem będę spełniał i dochowam. Tak mi dopomóż Bóg!"

Kładąc pocałunek na biblii, król siada z powrotem na tron i podpisuje pergaminowy dokument, zawierający rotę całej przysięgi. Arcybiskup przystępuje następnie do uroczystego nabożeństwa.

Po złożeniu przysięgi następuje namaszczenie króla świętymi olejkami.

Po pomazaniu król powstaje z tronu, podchodzi do ołtarza, klęka i powtarza za arcybiskupem słowa modlitwy.

Po tej ceremonii król powraca na tron Edwarda I, a dziekan Westminsteru nakłada na króla białą tunikę bez rękawów, na to suknię ze szczerego złota. Lord wielki szambelan dotyka stóp królewskich ostrogami, następnie podaje mu miecz, przy czym król oddaje swój miecz państwowy, a otrzymuje miecz koronacyjny.

Z kolei doręczają królowi złote jabłko z krzyżem, pierścień, a następnie arcybiskup nakłada koronę na skronie królewskie.

W tej samej chwili w Tower rozlega się 62 wystrzałów armatnich, a w Hyde Parku bateria dział oddaje 41 strzałów.

Arcybiskup doręcza następnie królowi biblię i mówi: „Miłościwy Królu, ofiarujemy Ci tę księgę, najcenniejszą rzecz, jaką ten świat posiada. W niej jest mądrość, w niej jest prawo królewskie, w niej są żywe wyrocznie Boże".

Po koronacji króla odbyła się koronacja królowej, ale ceremonie znacznie krótsze.

Obrzędy koronacyjne wywarły na Anglików takie wrażenie, że trudno je nawet opisać.

Tragiczna śmierć 4-letn. krewnej Jerzego VI. podczas uroczystości koronacyjnych.

Podczas uroczystości koronacyjnych wydarzył się tragiczny wypadek, który pogrążył w żałobie rodzinę jedynej siostry króla Jerzego, księżnej Mary.

Siostrzenica księżnej 4-letnia Joan Hamilton Russel wpadła do 25-metrowego otworu windy w domu lorda Pearsteck w Carlton Gardens, skąd miała przyglądać się uroczystościom koronacyjnym.

Tragiczny wypadek wydarzył się w chwili, kiedy ojciec jej Gustaw Hamilton Russel, który był paziem księżnej Mary, podawał jej koronę książęcą.

Małą Joan przewieziono bezzwłocznie do szpitala, gdzie zmarła na skutek odniesionych obrażeń.

Ojciec dziecka został zawiadomiony o nieszczęściu po zakończeniu ceremonii koronacyjnych, matka dziewczynki została wezwana do łoża umierającej córeczki.

Można sobie wyobrazić ból matki, która musiała odejść od konającej dzieciny i brać nadal udział w uroczystościach koronacyjnych, aby nie stwarzać wrażenia, że podczas koronacyj wydarzyło się nieszczęście.

Przepisy o pograniczu i pasie gianicznym

obowiązujące od dnia 23 kwietnia 1937 r.

(Dokończenie.)

Nie wolno kupować ani sprzedawać.

We wszystkich powiatach, przylegających do granicy państwa czyli na całym obszarze tak zwanego pasa granicznego

a) starosta może zabronić przebywania i zamieszkiwania w pasie granicznym osobom, ukaranym prawomocnym wyrokiem sądowym lub orzeczeniem władzy administracyjnej, celnej lub skarbowej, za działalność przeciwpaństwową, przemytnictwo, przekraczanie granicy lub inne naruszanie rozporządzenia, na okres czasu od 1 roku do 3 lat, a osobom, ukaranym za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu państwa, nawet na okres czasu do lat 10;

b) w pasie granicznym, a więc na terenach powiatów, przylegających do granicy, nie wolno cudzoziemcom ani cudzoziemskim lub częściowo cudzoziemskim osobom prawnym nabywać nieruchomości ani zatrzymywać własności, nabytej w drodze spadkobrania;

c) zakazane jest też bez zezwolenia wojewody obciążanie nieruchomości, położonych w pasie granicznym, zobowiązaniami pieniężnymi na rzecz cudzoziemców lub instytucyj cudzoziemskich;

d) tymże samym osobom lub instytucjom właściwy wojewoda może zabronić posiadania, dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości, wykonywania handlu i przemysłu oraz kierownictwa i eksploatacji robót i przedsiębiorstw;

e) na mocy rozporządzenia min. spraw wewn. nie wolno też w pasie granicznym nawet obywatelom polskim ani nabywać nieruchomości ani przedłużać lub zawierać nowych umów o dzierżawę, użytkowanie lub zarząd nieruchomości bez uprzedniego zezwolenia wojewody. W wypadku dziedziczenia, jeżeli nie dziedziczy spadkobierca ustawowy, konieczne jest uzyskanie zezwolenia na zatrzymanie własności odziedziczonej nieruchomości podobnie jak i w odniesieniu do cudzoziemców ustawa przepisuje 12 miesięczny czasokres do wniesienia podania o zezwolenie na zatrzymanie nieruchomości odziedziczonej, a jeżeli podanie nie zostanie uwzględnione, spadkobierca obowiązany jest nieruchomości w ciągu następnych 12 miesięcy się pozbyć. W przeciwnym razie naraża się na przymusową sprzedaż;

f) w pasie granicznym wojewoda może zakazać zatrudnienia poszczególnych osób w zakładach przemysłowych i handlowych oraz w instytucjach użyteczności publicznej, jeżeli tego wymagają względy bezpieczeństwa publicznego lub ochrony granic;

g) na terenie pasa granicznego wojewoda może zawiesić lub zabronić działalności każdego stowarzyszenia, związku czy spółdzielni lub ich oddziału, bez potrzeby uzasadniania tej decyzji;

h) wreszcie minister spraw wewn. władny jest w drodze rozporządzenia wprowadzać na czas oznaczony na niektóre obszary pasa granicznego nawet takie ograniczenia, które normalnie dotyczą tylko strefy nadgranicznej.

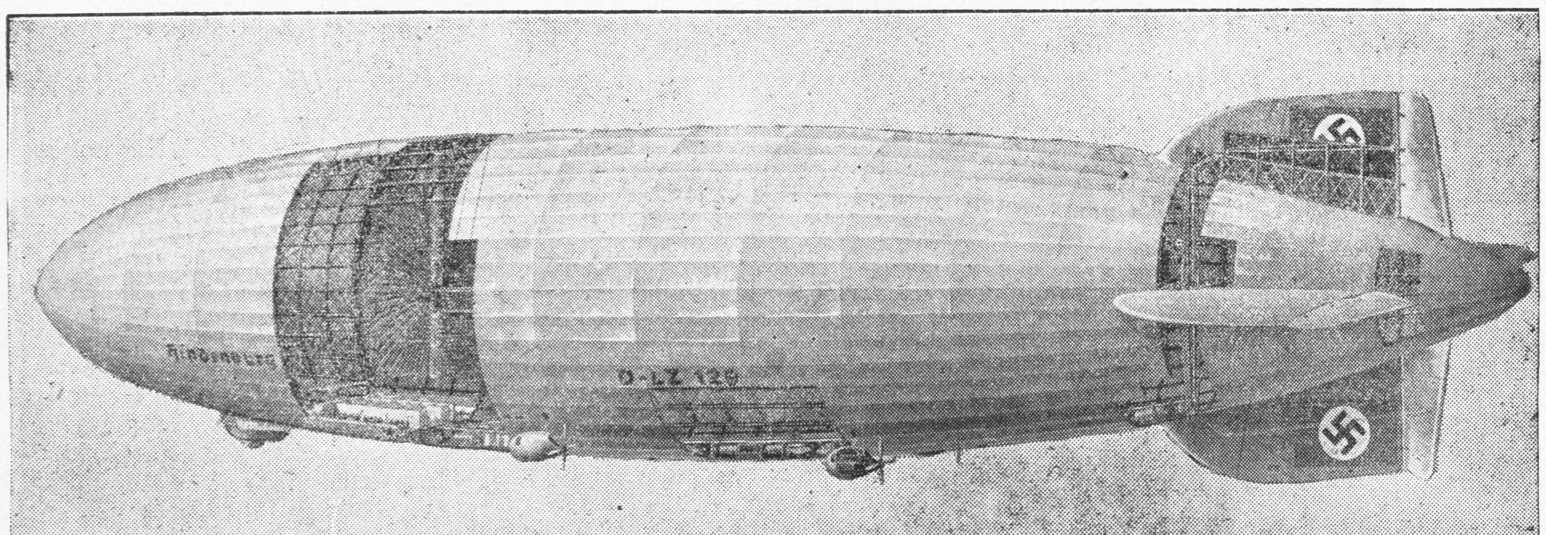
Sankcje karne.

Sankcje są natury cywilnej i karnej. Kto bez właściwego zezwolenia zawiera umowy zakazane, ten naraża się na ich unieważnienie. Dotyczy to w szczególności umów kupna — sprzedaży, dzierżawy, użytkowania lub zarządu nieruchomości. Ponadto wszystkie przekroczenia zakazów ustawowych podlegają sankcjom karnym. Najwyższej sankcji, bo karze aresztu do jednego roku lub grzywny do 200 000 zł albo obu karom łącznie ulega ten, kto przekracza granice państwa bez właściwych dokumentów albo w miejscu, na to nie przeznaczonym albo mimo zamknięcia ruchu granicznego.

Za wszystkie inne przekroczenia zakazów lub nakazów, wymienionych w przepisach cytowanych, obok sankcyj cywilnych, grozi kara aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 zł albo obie te kary łącznie.

Z dniem 23 kwietnia.

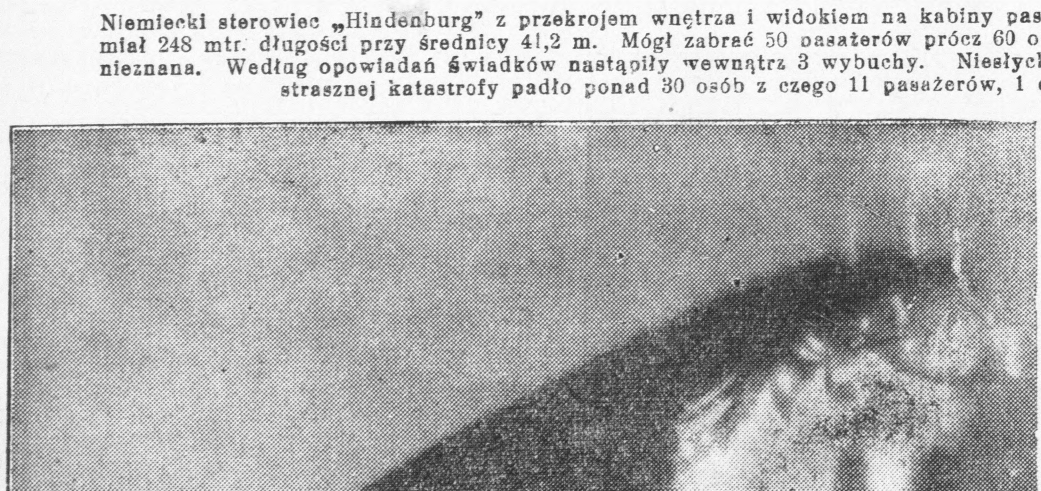
Wszystkie normy, wyżej omówione, z wyjątkiem przepisów, odnoszących się do nabywania nieruchomości, zaczęły w całej rozciągłości obowiązywać z dniem 23 bm. Zakaz nabywania nieruchomości w pasie granicznym bez poprzedniego zezwolenia wojewody został odroczony do dnia 1 lipca 1937 r.



Niemiecki sterowiec „Hindenburg" z przekrojem wnętrza i widokiem na kabiny pasażerskie, znajdujące się wewnątrz. Sterowiec miał 248 mtr. długości przy średnicy 41,2 m. Mógł zabrać 50 pasażerów prócz 60 osób załogi. Istotna przyczyna katastrofy jest nieznana. Według opowiadań świadków nastąpiły wewnątrz 3 wybuchy. Niesłychany żar utrudniał akcję ratunkową. Ofiarą strasznej katastrofy padło ponad 30 osób z czego 11 pasażerów, 1 członek załogi i 1 widz przygodny.



Sp. Lehman, kapitan sterowca „Hindenburg" zmarł w szpitalu z powodu odniesionych ran.



Zdjęcie „Hindenburga" zaraz po pierwszym wybuchu.



Szczątki spalonego korpusu olbrzyma. Niezwykły żar spopielił zupełnie konstrukcję sterowca. Zdjęcia obydwa nadesłane zostały do Europy drogą iskrową.